

ROK-C 19 Niedziela zwykła

Łk 12,32-48

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczyją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczy weselnej powróci; aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakotacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”. Wtedy Piotr zapytał: „Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?”. Pan odpowiedział: „Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan, powróciwszy, zastanie przy tej czynności. Prawdę powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli ów sługa powie sobie w duszy: Mój pan się ociąga z powrotem - i zacznie bić sługi i służebnice, a przy tym jeść, pić, upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przyrzędził i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą”.

1Ewangeliczne instrukcje bezpiecznego lądowania

1Przeżywamy czas wakacyjny, a więc czas przemieszczania się ludzi w różne zakątki ziemi. Często ludzie przemieszczają się samolotami. Pasażerom samolotów przekazywane są instrukcje, co robić, jak się zachowywać w samolocie, pod-czas normalnego lotu czy podczas niespodziewanego, przymusowego lądowania. Stewardesy pouczają, jak należy zapiąć pas, gdzie znajduje się kamizelka ratunkowa, maska tlenowa, drzwi awaryjne. Pasażerowie różnie odbierają te instrukcje. Jedni z uwagą słuchają, zwłaszcza ci, którzy po raz pierwszy lecą samolotem, inni nie chcą w ogóle słuchać tych uwag, zajmując się innymi sprawami w czasie, gdy podawane są te instrukcje. Jeszcze inni nie biorą pod uwagę możliwości awaryjnego lądowania samolotu.

Przez analogię do lotu samolotem możemy spojrzeć na nasze życie. Lecimy, a przed nami awaryjne lądowanie. Najczęściej, według naszego zdania, śmierć na człowieka przychodzi nie w porę, niespodziewanie. O tym właśnie mówi niedzielna Ewangelia: **Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.** Dla chrześcijanina śmierć jest spotkaniem z Chrystusem, z Synem Człowieczym. To On sprawia, że przez to lądowanie nie tylko zachowujemy wartość życia ziemskiego, ale rodzimy się do życia wiecznego.

Święty Łukasz poucza w Ewangelii, że powtórne spotkanie z Chrystusem na pewno nastąpi, lecz nikt z nas nie wie, kiedy to nastąpi. Powinniśmy być gotowi na to spotkanie, a Ewangelia świętego Łukasza zawiera wskazówki, jak przygotować się na nie. Utrzymując się jeszcze w tej konwencji lotu samolotem, możemy powiedzieć, że otrzymujemy instrukcje bezpiecznego lądowania. Stwierdzamy jednak, że dzisiejszy człowiek wobec tych instrukcji, płynących z Ewangelii, zachowuje się podobnie, jak pasażerowie samolotu. Jedni wsłuchują się w to, co mówi Ewangelia i starają się żyć według tych wskazań, by jak najlepiej przygotować się na spotkanie z Chrystusem. Inni jednak nie chcą słyszeć o śmierci i o spotkaniu ze Zbawicielem. Po co mieć radość życia widmem śmierci? Mówienie o śmierci i o Chrystusie uważa się za nietakt. Ostatnia grupa pasażerów - to ci, którzy tak się zachowują, jakby ich lit miał trwać w nieskończoność. Mają własne recepty na życie i nie potrzebują Bożych instrukcji. Aż w końcu niespodziewane lądowanie zaskakuje ich i otoczenie. Tylko jeden Bóg wie, czy udało im się szczęśliwie wylądować. Tyle w ostatnim czasie było niespodziewanych wypadków autobusowych, samolotowych. Ci, którzy starają się żyć według wskazań Ewangelii, mogą być pewni tego, że mówi do nich Chrystus: **Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo.** Posiądą to królestwo w pełni, gdy przyjdzie czas ostatniego lądowania. Zajaśnieje ono, jak spokojna gwiazda, spadająca na spokojnym, ciemnym niebie.